

(La Gazzetta dello Sport - M. Calabresi) Bliźniacy spotkali się w domu Destro. Dziś w Ascoli, dojdzie do meczu Włochy U20 - Polska U20 w ramach turnieju Czterech Narodów. Na boisku pojawią się Matteo i Federico Ricci. Jeden zbiera doświadczenia w Grosseto, drugi pozostał w Trigorii i jest graczem poza pulą wiekową w Primaveraze.

Co się zmieniło?

- Przed wyjazdem na amerykańskie tourne, Garcia mi powiedział: "*Posiadasz jakość, chciałbym, abyś został w Romie*". Mogłem odejść na wypożyczenie, zaufałem jemu: to był właściwy wybór. Jestem jemu wdzięczny. Jest szczególnie: wszystkich traktuje tam samo, dlatego naprawdę wierzymy.

Debiut w Bergamo.

- Nie mogło być lepiej. Przegrywaliśmy, wszedłem i pomogłem przy remisie. Mam koszulkę z tego meczu w sypialni: często na nią patrzę.

Po Bergamo, pierwszy mecz na Olimpico z Catanią.

- Na stadionie była cała rodzina: liczyli na to. Potem, w 40 minucie, obok mojego pojawił się na tablicy numer 10.

Który z kolegów z zespołu robi na tobie największe wrażenie?

- Wychowałem się na micie Tottiego i De Rossiego, uderzył mnie Gervinho, jest niesamowity.

Na ile zmieniło się w ostatnich miesiącach twoje życie?

- Dużo i niewiele w tym samym czasie. Ludzie rozpoznają mnie na ulicy, śledzą mnie na portalach społecznościowych i jestem szczęśliwy. To minimum, jednak myślę, że na to zasłużyłem swoim poświęceniem, choć droga jest jeszcze długa.

Twój brat Matteo?

- Jest szczęśliwy, jako brat i kibic Giallorossich. Pyta mnie o wiele rzeczy, również niektóre zza kulis: marzę o grze z nim, być może w Romie.

Tymczasem jesteście razem w reprezentacji...

- To wielka radość dla nas i rodziny. Cieszymy się, że rodzice są z nas dumni.

Co zrobisz w czerwcu?

- Pomyślę na koniec sezonu. Jedno jest pewne: będę stosował się do wskazówek Garcii.

Autor: abruzzo